



PAWILON POLSKI W PARYŻU

Jak donoszą depesze, pawilon polski na Międzynarodowej Wystawie w Paryżu wykonanym ma być dopiero w czerwcu. Nawet mimo odroczenia terminu otwarcia wystawy o cały niemal miesiąc, nie zdążyliśmy przygotować go na czas.

Przed czasem, bo już na dzień 1 maja wykonane zostały pawilony niemiecki i włoski. Pawilon niemiecki, stojący niedaleko rozpoczętych dopiero prac nad pawilonem polskim, wybija się ponad inne swymi rozmiarami i solidną budową. Rusztowanie pawilonu polskiego niknie przy nim, wygląda na rodzaj oficyny.

Nie jesteśmy bynajmniej zdania, że pawilon polski koniecznie musi dorównywać pawilonom innych państw, i że podobnie jak Niemcy winniśmy na ten cel wydatkować miliony. Nie stać nas chwilowo na to, nie gorzej nas więc skromny wygląd niewielkiego pawilonu polskiego. — choć naturalnie wolelibyśmy, by wśród innych narodów prezentował się on jaknajokazalej.

Ale zupełnie niezrozumiałe jest dlaczego w budowie pawilonu polskiego nastąpiło tak wielkie opóźnienie. Wykończenie go na czas było chyba jednak możliwe, tym bardziej, że wobec strajków w Paryżu, — nie trzeba było uciekać się nawet — tak jak Niemcy i Włosi, — do sprowadzania własnych robotników z kraju, — wystarczyłoby skorzystać z pracy polskich emigrantów we Francji.

Pokonani zwycięzcy

Kompromitacja żydowsko-socjalistycznego rządu we Francji

(Korespondencja własna „ABC”)

Paryż, w maju 1937 r. „Otwarcie wystawy dnia 1 maja, to zwycięstwo czerwonej Francji nad światowym faszyzmem” — oto hasło wygłaszane jeszcze przed kilku tygodniami przez przedstawicieli rządzącego Francją od roku frontu ludowego. Ambicją ich było połączyć otwarcie wystawy z 1 majowym świętem socjalistycznym, i załapnąć zagrańców rozporządzanych przez siebie siłami. Kilku milionów Paryż, do którego doliczyć trzeba odległe bardzo przedmieścia, zdolny jest przecież bez trudu zgromadzić, — szczególnie przy pomocy władz administracyjnych, — kilkaset nawet tysięcy demonstrantów, śpiewających pół-oficjalny dziś hymn francuski Międzynarodówkę, — i mających być odpowiednim obramowaniem dla gromadzącego licznych przedstawicieli zagranicy uroczystego otwarcia Wystawy Paryskiej.

CAŁKOWITY ZAWÓD

Niestety plany te Bluma i towarzyszy, ogłaszane i zapowiadane oficjalnie w prasie i z trybun wiecowych, zawiodły całkowicie. Zgodnie z ogólnymi przewidywaniami, niewierzących w

sprawną rządów socjalistycznych, — otwarcie wystawy opóźnione zostało o dobrych kilka tygodni: w dniu 1 maja, w tym dniu zamierzonej demonstracji przeciwko „faszyzmowi”, wykończone zostały jedynie dwa faszyzowskie właśnie pawilony, to jest pawilon włoski i niemiecki. Natomiast reszta pawilonów, w tym wszystkie pawilony „czerwonej Francji” w dniu zamierzonego otwarcia pozostawały jeszcze w bardzo odległym początkowym stadium budowy.

NIC NOWEGO

Święto 1 maja stało się więc jedynie „wewnętrznym” świętem francuskiego frontu ludowego. Ogromny pochód, który w ciągu długich godzin przedelflował przez stolicę Francji, — nie różnił się wiele od dotychczasowych. Te same okrzyki i transparenty, te same przemówienia czerwonych liderów. Jedynie w tym roku większe podobno były tarcia organizacyjne i targi między socjalistami i komunistami.

PRZED WSZYSTKIM RÓŻNICE... INTERESÓW

Mimo bowiem coraz bardziej dyktatorskiego rządzenia Francją

i mimo podobno realnych prób połączenia obu tych „czerwonych” partii z sobą, w łonie ich „stnieją” coraz silniejsze rozdźwięki i animozje. Uwidaczniają się więc wśród członków rządzącej Francją koalicji czerwonej i różnice poglądów, temperamentów, i przede wszystkim... różnice interesów. Między całkowitym skomunizowaniem Francji i oddaniem władzy niepodzielnie w ręce czerwonych syndykatów Jouhoux i Reynoldsa, a między domami bankowymi i rozległymi interesami finansowymi Bluma i innych wodzów „proletariatu” (nie wyłączając przywódców komunistycznych, posiadających przeważnie wielomilionowe majątki), istnieją jednak zbyt wielkie różnice i przeciwstawność interesów — jeżeli od demagogii wiecowej przechodzi się do „czynów”. I dlatego z coraz silniejszym utrwalać się w „czerwonych” we Francji przychodzi do tym większych wewnętrznych kłótni i walk.

Z DRUGIEJ STRONY

A równocześnie w masach francuskich, mimo wszystko patriotycznych i przywiązanych do wiary i kultury katolickiej, budzi się coraz silniejsza reakcja przeciwko wszystkim partiom frontu ludowego. Szeregi zwolenników Dorriota i plk. de la Rocka rosną mimo licznych trudności z dnia na dzień. Rosną też szeregi członków rozmaitych organizacji katolickich we Francji:

Przeciwko temu rząd socjalistyczny znajduje jedynie jedno lekarstwo: mechaniczne represje i zakazy. Co chwila więc wyciągać można w prasie o zakazanych

takim czy innym zebraniu któregoś z ugrupowań narod., podczas gdy socjaliści i komuniści posiadają nietylko pełną swobodę działania, ale i najczęściej bezkarność — dla najrozmaitszych bojówkarskich swych wystąpień.

WALKA Z... JOANNĄ D'ARE

Takim niesłychanie doniosłym w skutkach i wywołującym powszechnie oburzenie był ostatni raz pochodzący organizacji katolickich pod pomnik Joanny d'Are w dniu jej święta. Żeby zrozumieć znaczenie od wielu lat co roku odbywanego pochodu oraz tegorocznego zakazu, trzeba uprzytomnić sobie czym jest dla Francji Joanna d'Are, święta i bohaterka narodowa, powszechnie czczony symbol niezależności narodu francuskiego.

Coroczny pochód organizacji katolickich pod pomnik tej narodowej bohaterki był więc hołdem złożonym przez całą Francję, i dokonywanym był zawsze w zupełnym spokoju. W tym roku jednak na 4 dni przed odbyciem rządu socjalistycznego wydał rozporządzenie zakazujące. I osiągnął swój cel: pochód pod pomnik świętej, mogący być konkurencją dla pochodu 1 majowego nie miał w tym roku miejsca. Wywołało to jednak w całej Francji wrażenie ogromne i ogólne oburzenie.

Utrzymywanie się przy władzy i przy rządzie mechanicznymi zakazami i represjami może być skuteczne jedynie na krótko: mieści bowiem w sobie zarodki zbliżającej się nieuchybnie przegranej.

Jan Majewski

KOLCE BEZ RÓŻ



WYJĄTEK

Nasz poseł w Grecji p. Guenther udekorował wójtą greckiej wioski Malakesa Krzyżem Zasługi za ratowanie pasażerów polskiego samolotu po zeszłorocznej katastrofie.

Grek był bardzo wzruszony i zadowolony. Ale nie zrozumiał na czym polegała wyjątkowość odznaczenia: na tem, że spotkało go to za życia!

Widocznie dla cudzoziemców nasze władze robią wyjątek.

WYJĄTKOWA OKAZJA

Liga Popierania Turystyki reklamuje wycieczkę do Łowicza. Wielkimi plakatami zachęca do zaopatrywania się w karty uczestnictwa, które upoważniają do wycieczki pieszej po Łowiczu.

Spreżyszyć Lidze należy się pełne uznanie, że za udziałem w opłata, mimo ciężkich trudności, daje możliwość ludziom użyć tak wyjątkowej i rzadkiej atrakcji.

WYGADAŁ SIĘ

„Najuczciwszy z żydów”, w Polsce — Sruł Mises pisze:

„Józef Nusbaum (ojciec dzisiejszego profesora Hilarowicza) ochrzcił się celem uzyskania katedry zwyczajnego profesora na Uniwersytecie Lwowskim”.

Rozumni Polacy zawsze podejrzewają żydów, że przyjmują chrzest z wyrachowania, dla gęszeli — nie z przekonania. Apologeta żydów potwiera to — niechęć oczywista — w całej rozciągłości (kol.).

MEBLE KUPIONE U P. MORAWSKIEGO PRZETRWAJĄ KILKA POKOLEŃ CHMIELNA 41 róg Marszałkowskiej

10-lecie Zw. buchalt.-rzeczoznawców Paragraf aryjski formalnie wprowadzony do statutu

Odbyło się walne zgromadzenie roczne Polskiego Związku Zawodowego Buchalterów - rzeczoznawców i filatelistów (Warszawa, Nowogrodzka 20), na którym uchwalono szereg doniosłych spraw. Między innymi, uchwalono wprowadzić do statutu formalne zastrzeżenia na przyszłość, że członkami Związku nie mogą być żydzi, pomimo, że Związek od chwili powstania swojego (1927 r.) nie przyjął ani jednego żyda. Jest to jedyna organizacja buchalterów w Polsce przyjmująca wyłącznie chrześcijan.

Z racji 10-lecia istnienia związku walne zgromadzenie nadało twórcy

Związku i prezesowi od chwili założenia, p. Antoniemu Julianowi Szylerowi, godność prezesa honorowego. Zarząd związku stanowią pp.: prezes honorowy i rzeczywisty — Antoni Julian Szyler, wiceprezes — Aleksander Szmakfefer, sekretarz — Janusz Grabiński, skarbnik — Konstanty Łomaczewski, gospodarz — Konstanty Brodzikowski, członkowie zarządu Stanisław Waszkowski, Stefan Wojciechowski, Aleksander Tyśkiewicz, Kazimierz Wiśniewski i Jan Pliżko. Do Komisji Rewizyjnej powołani zostali p. p.: Stanisław Jezierski, Janusz Mikołajewski, Henryk Sadowski i Stanisław Król.

Ziemiaństwo w Grójeckim

Nie wszyscy współdziałają w unarodowieniu życia gospodarczego

W związku z korespondencją z Grójca, zamieszczoną wczoraj w „ABC”, jeden z Czytelników nad syła nam list, w którym słusznie wskazuje, że w akcji unarodowienia życia na terenie Grójca i okolicy, współdziałają z polską ludnością miejscową tylko niektóre ma

jątki okoliczne. Są bowiem majątki polskie jak np. majątek pana K.), które po prostu siedzą w rękach żydowskich; żydom sprzedają płody rolne i od żydów kupują wszelkie przedmioty ku wielkiemu oburzeniu ludności polskiej. Fakt ten wymaga publicznego na piętnowania.

Moskwa przestała być Mekką komunizmu

Komintern orężem rosyjskiego imperializmu

Na łamach paryskiego dziennika lewicowego „Republique”, ukazał się artykuł Emila Roche pod tytułem „Rosja i Międzynarodówka komunistyczna”. Artykuł ten jest wyrazem poglądów francuskiej lewicy republikańskiej.

OKRES BONAPARTYZMU

Roche stwierdza, że rewolucja rosyjska podobnie jak i inne rewolucje weszła w okres bonapartyzmu. Jednak ewolucja ta nie niszczyła tej siły ekspansywnej, która naładła Rosji pierwsze lata rewolucji.

Jest to zjawisko bynajmniej nie nowe; przed półtora wiekiem analogiczny proces odbył się we Francji. Z

armii republikańskiej wyrosła armia imperium. Jednak między armią republikańską a napoleońską istniała ogromna różnica: sympatia z jaką witano poza granicami Francji wojska republikańskie miała swe źródło w głoszonych przez wielką rewolucję hasłach, a wszystkie pochody jakich dokonała rewolucyjna armia Francji, miały na celu jedynie obronę kraju. Inne było źródło ekspansywnej energii imperium: bonapartyzm dążył do podboju świata.

TRZECIA MIĘDZYNARODÓWKA

Według Emila Roche — mimo niewątpliwych różnic między rewolucją francuską a rosyjską, i w tej ostatniej da się spostrzec pewne cechy wspólne z wielką rewolucją. Ekspansja trzeciej międzynarodówki w końcu wojny europejskiej da się objaśnić ogólnym zniechęceniem mas całego świata; wówczas to rewolucyjna Rosja i trzecia międzynarodówka — ten ośrodek światowych ruchów rewolucyjnych były splecione najmocniejszymi węzłami.

Czy i dziś działalność trzeciej międzynarodówki jest skierowana ku rozpaleniu światowego pożaru? Jeżeli mamy sądzić według statutu i postanowień międzynarodowych kongresów — to tak. Ale jeżeli przyjrzymy się aktualnej polityce Sowietów, to przekonamy się, że jest inaczej.

INNE CELE

Trzecia międzynarodówka jest orężem w rękach Rosji i podporządkowana jest jej interesom. Dla zadość uczynienia tym interesom międzynarodówka ucieka się do metod z

(g) Nareszcie stwierdziliśmy, co to za szarańcza w różnych stowarzyszeniach zawodowych i organizacjach występuje przeciw żydom i uchwała paragraf aryjski.

Racjonalny projekt

Pouczyła nas o tym lwowska sjonistyczna „Chwila” i trzeba uważnie wczytać się w każde słowo i nauczyć się go na pamięć. Wprawdzie uwagi jej dotyczą w razie sfer lekarskich, ale po prawdzie to samo odnosi się do adwokatów, architektów i studentów:

Walka o tak zwany paragraf aryjski to nie tylko walka o to, czy lekarze żydowscy mają być człon-

kami Związku czy nimi być nie mają, jest to walka, która toczy się na skórze żydowskiej — bo do tego od wózków służbowych. — O nawrot do średniowiecza czy też o dzwignięcie wwyż dzisiejszej rzeczywistości, chodzi o walkę postępu z zacofaniem. W walce, w której ściera się noc z dniem, ciemność ze światłością, lekarzom nie wolno opuścić rąk i biernie wyczekać, co przyszłość przyniesie.

A więc zwolennicy paragrafu aryjskiego — to średniowiecze, zacofanie, noc, ciemność. A żydzi — to dzwignięcie wwyż, postępek, dzień, światłość. Możeby skasować w Polsce oświeślenie elektryczne, a ulice oświeślić żydami. Z nocy robi się dzień. To będzie dopiero postępek, dzwignięcie wwyż!

Etyka murzyńska

Rozruchy w Brześciu po zamordowaniu policjanta przez żyda dają pole prasie żydowskiej do zasadniczych rozważań. „5 rano” pisze:

Ponieważ Ajzyk czy Wolf, w tej chwili jest to obojętne, śmiertelnie zranili przedstawiciela władzy kontrolującej miasto 22 tysiące osób dlatego, że jest tej samej narodowości i wyznania co zbir, ma być wdane na łup i łaskę „odruchu społeczeństwa”? Za jednego zbrodniarza samosąd nad tysiącami ludźmi Bogu ducha winnych?

Zdaniem pisma byłaby to sprzeczna z poczuciem prawnym zbiorowa odpowiedzialność za czyn jednego zbrojnego. Tego samego zdania jest i p. Natan Szwalbe w „Naszym Przeglądzie”:

Elementarna zasada prawa jest pociąganie do odpowiedzialności sprawcy przestępstwa i wyznaczenie wymiaru kary zgodnie z przepisami kodeksu, przewidującego uwzględnienie okoliczności, w których zbrodnia została popełniona. Za przestępstwo odpowiada sprawca. P. Natan Szwalbe twierdzi, że to stanowisko prawo rzymskie przejęło od żydów:

Określenie morderstwa jako zbrodni indywidualnej figuruje w Dekalogu, będącym kwintesencją żydowskiego kodeksu moralnego. Na tym właśnie, a nie na innym Dekalogu oparty się etyka łacińska i prawo rzymskie.

Tak więc żydzi wypowiadają się przeciw odpowiedzialności zbiorowej. Szkoda, że dopiero teraz, gdy za zbrodnie podlegających przez nich współplemieńców odruch tłumy mści się na nich. A czemuż to przed trzema

lata cała prasa żydowska domagała się odpowiedzialności zbiorowej i wysyłania Oenerców do Berezy?

Jest to etyka murzyńska. Grzechem jest, jak ktoś Kali zabrać krowę, a dobrym uczynkiem, jak Kali komuś zabrać krowę.

Kiedy zapanuje ład?

Ale czasem i „Nasze Przeglądy” wymkną się prawdzie. W odpowiedzi na artykuł przedniej straży żydowskiej, „robotniczego” p. Niedziałkowskiego, w którym przestrzega przed wprowadzaniem do Polski metod Trzeciej Rzeszy, czytamy:

Jeżeli red. Niedziałkowski powiada, że trzeba bronić Polski przed przesiąknięciem do niej obcych i etyki Trzeciej Rzeszy, to musimy w tym wypadku podkreślić, iż popełnił on w tym wypadku drobna niedziśność. Od czasu objęcia przez Hitlera władzy w Rzeszy niemieckiej nie było bowiem ani jednego wypadku, aby poszkodowano fizycznie jednego chociażby Żyda za to, iż drugi Żyd popełnił jakieś przestępstwo.

Istotnie, tak jest. Z pouczenia „Naszego Przeglądu” widać jasno, że w Polsce zapanuje ład i poszanowanie prawa w stosunku do żydów, gdy przepisy i prawa w stosunku do nich będą takie, jak w Niemczech. Warunkiem poszanowania prawa jest bowiem poczucie ludności, że prawa są sprawiedliwe i słuszne.

Choroba w starszym wieku

Nie da się w Polsce zakonserwować dzisiejszej rzeczywistości. Złudzenia może żywić tylko „Czas”, który o jakiś czas mówi o konserwatywności co zastanawiającego. Czytajmy:

Posława konserwatywna jest postawa postępu, tylko, że postępek traktuje poważnie, a za akcję zmierzającą do postępu chce wziąć pełną odpowiedzialność. Jest to postawa nawszość kulturalna. Kulturalna i pokojowa. A nawet przedpokojowa.

Poważnym postępowcem jest właśnie prawdziwy konserwatysta. Nie chce on bowiem burzyć, a na niezmiennej opoce kultury stuleci — racjonalnie budować. „Czas” zapalił się do postępu. Przypomina się znany wiersz Boga:

Bo paraliż postępowy najzaciejsze trafia głowy.

Zwiększenie kredytów budowlanych zapowiada B.G.K.

Brak małych tanich mieszkań daje się odczuwać w dalszym ciągu, mimo stosunkowo ostrego tempa w budownictwie mieszkaniowym. W r. ub. na 38 tysięcy izb, oddanych do użytku, 20 tysięcy przypada na małe mieszkania. W r. b. stosunek ten ulegnie zmianie na korzyść małych mieszkań.

W roku bieżącym kredyty B. G. K. dla Towarzystw Osiedli Robotniczych mają być podwyższone z 8-6 mil. zł. w roku ub. do 10 mil. na r. b.

T. O. R. prowadzi w chwili obecnej budowę domków robotniczych przede wszystkim na terenie Okręgu Centralnego w Sandomierskim.

Ważne pod uwagę, że budowa domu wiejskiego jest stosunkowo tania. Wystarczy 200 zł. kredytu, by można było przystąpić do budowy domu.

Kredyty B. G. K. udzielane są w r. b. w wysokości około jednej czwartej kosztów budowy. Przed kilku laty udzielano kredytów do wysokości 60, a nawet 90 proc.

Dzięki tej zasadzie będzie można kredytami obdzielić większą liczbę kredytobiorców. A więc każdy milion złotych z B. G. K. uruchamia ok. 3 mil. zł. kapitału prywatnego.

W r. ub. w ten sposób udało się zmobilizować ok. 200 mil. zł.

Władze B. G. K. zapowiedziały, że w r. b. wysokość kredytów nie będzie niższa niż w r. ub.